(Osobne odbicie z T. XXVI. roczników C. K. Towarz. Nauk. Krak.).

# WIADOMOŚĆ
## O ŹRÓDŁACH KROŚCIENKOWSKICH

podał

**Dr. J. Warschauer.**



Krościenko, miasteczko w obwodzie Sandeckim, siedlisko urzędu powiatowego, na trakcie z Nowego Sącza do Szczawnicy się znajdujące, blisko o milę od Szczawnicy odległe, posiada ludności około 1300 dusz, rozmaitego wieku i płci; znajduje się w niém 240 domków, wprawdzie drewnianych, ale dość porządnych i schludnych, mogących w razie potrzeby wygodnie koło dwieście osób na kuracyją tu przybyłych pomieścić. Miasteczko przerzeczone jest własnością JP. Dziewulskiego.

W szopie drewnianéj, gontowym dachem pokrytéj, znajdują się dwa zdroje, każdy drewnianém ocembrowaniem objęty; źródła wspomnione nie znajdują się w samém miasteczku, ale za témże na dość wysokiéj górze. Grunt, na którém źródła się znajdują, również jest własnością JP. Dziewulskiego; grunta zaś przyległe, z wyjątkiem kilku morgów, są włościańskie. Do źródeł prowadzi ścieżka wązka, dosyć dobra; w czasie pogodnym łatwo do nich dostać się można, atoli odległość od miasteczka do źródeł wynosi pół ćwierci mili, droga czyli raczéj manowiec w drugiéj swéj połowie pro-

wadzi ciągle pod górę w bliskości samych źródeł dość przykrą, nawet dla osób zupełnie zdrowych utrudzającą; w sąsiedztwie zdrojów znajduje się tylko jeden domek mieszkalny, w którym obecnie leśniczy Pana Dziewulskiego mieszka, przechowujący zarazem klucze od szopy mieszczącéj w sobie wspomnione zdrojowiska.

Właściciel miasteczka i źródeł posiada dostateczną ilość owiec, a żentyca z mléka tychże otrzymana, służąca na kuracyją dla osób tu przybywających, jest czysta i słodka, a zatém, jako twarogu nie zawiérająca, do użytku lekarskiego wielce przydatna.

Piérwsze źródło od wchodu przezwane zostało (nie wiem z jakiéj przyczyny) źródłem *Magdaleny;* woda z niego ma smak nieco kwaśny, jest czysta i przeźroczysta, podczas picia wydaje się nieco zimniejszą, aniżeli woda drugiego źródła; zawiera większą ilość gazu kwasu węglowego, co nie tylko syczenie i tworzenie się perełek na powiérzchni wody w samém źródle dowodzi, ale nadto woda zaczerpnięta i w naczynie ujęta, mieści w sobie wiele perełek ku powiérzchni górnéj i do ścian naczynia dążących.

Woda ze źródła drugiego, źródłem *Józefy* przezwanego, zdaje się na pozór być nieco cieplejszą, jest smaku mdłego alkalicznego, zresztą woda przerzeczona posiada wszystkie własności i cechy poprzedzającéj.

Nie dość dokładne i ścisłe ocembrowanie sprawia, że po większych dészczach woda słodka czyli zwyczajna wpływa do obu źródeł, przez co tracą smak im właściwy, atoli w kilka dni po ustaniu deszczów w czasie pięknéj i suchéj pogody odzyskują znów wyżéj opisane własności.

Szanowny kolega Berdau, bawiący tego lata przez niejaki czas w Krościenku, był tak łaskaw udzielić mi swych kilkokrotnych termometrycznych spostrzeżeń.

I tak: dnia 12go Lipca o godzinie siódméj zrana przy pogodzie z chmurami i ciepłocie powietrzni +13°R. źródło Magdaleny miało +8°R., źródło drugie +8°R.

Dnia 22go Lipca o godzinie siódméj zrana, przy zupełnéj pogodzie i ciepłocie powietrzni +19°5″R.; w cieniu źródło piérwsze +8°9″R., drugie +8°9″R.

Dnia 24go Lipca o godzinie siódméj po południu przy pogodzie z chmurami i ciepłcie powietrzni +16°5″R. źródło piérwsze +8°5″R., źródło drugie +8°5′R.

Dnia 15go Sierpnia o godzinie czwartéj po południu w czasie pogody i ciepłocie powietrzni +19°5′R. źródło piérwsze +8°5′R., źródło drugie +8°5′R.

Rozbiór chemiczny: Własności wody mineralnéj krościenkowskiéj przez analizę chemiczną dochodzone są:

1) jest doskonale przeźroczysta i nie robi osadu.
2) kolor ma biały.
3) jest bez odoru.
4) smak ma kwaskowaty szczypiący, przyjemny, lejąc ją do szklanki szumi.
5) ciężkość gatunkowa = 1,0006.
6) czerwieni tynkturę słonecznika, co dowodzi, że ma w sobie kwas wolny, albo sól ze zbytkiem kwasu.
7) ze syropem fiołkowym nie zieleni.
8) ze solanem baryty nie robi żadnego osadu, a zatém nie ma kwasu siarkowego, ani siarkanów.
9) ze saletranem srébra robi osad biały, który się rozpuszcza w ammonii, co dowodzi przytomność solanów.

10) z wodą wapienną robi wielki osad biały, który za dodaniem nowéj ilości wody rozpuszcza się bez burzenia; za dodaniem zaś kwasu solowego rozpuszcza się z burzeniem, co dowodzi przytomność gazu kwasu węglikowego.

11) z ammoniją robi osad biały, który się nie rozpuszcza w potażu czystym, a zatém to jest magnezyja a nie glinka.

12) z kwasem szczawowym robi osad biały, co dowodzi, że w niéj jest sól wapienna.

13) z prussianem potażu nie robi osadu granatowego, więc nie ma żalaza.

14) z octanem ołowiu nie robi osadu czarnego, więc nie ma siarki.

15) z ammoniją nie robi koloru niebieskiego, więc nie ma miedzi.

16) ze solucyją krochmalu nie robi koloru niebieskiego, więc nie ma jodu.

Z tego wszystkiego okazuje się, że to nie jest woda siarczysta, bo nie ma siarki; nie jest żelazna, bo nie ma w niéj żelaza; nie jest alkaliczna, bo nie ma w niéj alkali: więc powinna być woda solna, zamykająca solan wapna i magnezyi, i węglan wapna i magnezyi ze zbytkiem kwasu węglowego.

Żeby się przekonać o téj prawdzie, wzięto retortę szklanną, która zamykała dwa litry i pół, czyli dwie i pół kwarty paryzkiéj téj wody, położono na piecyku kąpieli piaskowéj, dodano rurkę pod dzwon napełniony wodą gorącą, a to dlatego, że woda zimna rozpuszcza gaz kwas węglikowy, poddano ogień, żeby się zagotowało, natychmiast gaz zaczął się wydobywać i otrzymano go 50 cali sześciennych paryzkich.

Gaz egzaminowany okazał własności następne: bez koloru, bez odoru, cięższy od powietrza, gasi światło, rozpuszcza się we wodzie zimnéj i nadaje jéj smak kwaskowaty, czerwieni tynkturę słonecznika, precypituje wodę wapienną; osad w zbytku tego gazu się rozpuszcza, więc jest niezawodnie gaz kwas węglikowy; w miarę jak gaz ulatywał, robiła się woda mętna i koloru mlécznego, co dowodziło, że to jest węglan wapna i magnezyi, który opadł straciwszy zbytek kwasu węglikowego, a utrzymał się w rozpuszczeniu.

Żeby się przekonać o rzetelności tego domysłu, przefiltrowano ten płyn i wysuszono, osad zważony dał 1,5 grammu.

Po rozpuszczeniu go w kwasie solowym słabym, zrobiło się burzenie, co dowodzi węglanów; potém dodano ammonii, nie zrobiło to żadnego osadu, więc tam nie ma magnezyi; lecz za dodaniem kwasu szczawiowego, zrobił się osad biały, to jest szczawian wapna: więc osad składa się tylko ze samego węglanu wapna i waży 1,5 grammu. Pozostało jeszcze do wyszczególnienia co zostało w płynie, że to powinien być solan wapna i magnezyi; jakoż wyparowawszy do suchości i zważywszy, otrzymano soli 6 gran, tą solą jest węglan wapna i trochę solanu magnezyi.

Z tego wszystkiego wypada, że $2^1/_2$ kwarty paryzkiéj téj wody dały:

1) solanu wapna 6 gram.
2) solanu magnezyi odrobinę.
3) węglanu wapna 1,5 gram.
4) gazu kwasu węglikowego 50 cali sześciennych paryzkich, co wypada na jednę kwartę paryzką:
1) solanu wapna 2,4 gram.

2) solanu magnezyi odrobina.
3) węglanu wapna 0,6.
4) gazu kwasu węglikowego 20 cali sześciennych paryzkich, czyli redukując na dawną wagę paryzką, czyli grana, rachując na jeden gram 18,827 gran, wypada na jednę kwartę:
1) solanu wapna 45 gran.
2) solanu magnezyi odrobina.
3) węglanu wapna 11,3 grana.
4) gazu kwasu węglikowego, który trzyma w rozpuszczeniu węglan wapna, 20 cali sześciennych paryzkich.

Po skończonym chemicznym rozbiorze, o którym sprawozdanie znajduje się w Wysokim Rządzie Gubernijalnym, zachodzi pytanie, do jakiéj sekcyi wód mineralnych należy woda krościenkowska?

Należy do wód Selterskich, to jest kwaskowato-słonych.

Jakie skutki woda ta powinna sprawiać, będąc użytą wewnątrz?

Powinna chłodzić, bronić od zgnilizny, i sprawiać skutki solwujące, przez przytomność solanu wapna i magnezyi, a zatém może być skuteczną w zapaleniach, gorączkach zgniłych, w krwotokach, w żółtaczce, w suchotach płucnych, w zatkaniach wątroby, śledziony i gruczołów mesenteryi.

Na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego dnia 12go Listopada 1827 w Krakowie.

J. Markowski
Chemii i Mineralogii Professor.

*Dass diese Analyse dem Original, welches bei mir ist, gleich sei, bezeuge anmit.*

*Sandez 19. Mai 1828.*

Dr. Fasching Kreisarzt.

*Auf Anordnung des hohen galizischen Landesguberniums habe ich das Wasser von Krościenko chemisch untersucht, und gefunden, dass es alle jene Bestandtheile in sich habe, welche die Untersuchung des Herrn Professors von* Markowski *jenseitlich anzeigen.*

*Lemberg den 29. Mai 1828.*

J. C. Salomon
*Magister der Pharmacie, k. k. Kreisapotheker und Professor der Pharmakologie.*

Chcąc spożytkować wodę ze źródeł przerzeczonych, przedewszystkiém trzebaby:

1) ocembrować je należycie, poczém ujętą wodę powtórnemu rozbiorowi chemicznemu poddać, gdyż wyżéj przytoczony rozbiór nie odpowiada postępowi jaki chemija analityczna od czasu uskutecznionego rozbioru ś. p. Prof. Markowskiego uczyniła, do czego téż Pana Dziewulskiego skłonić starałem się; zdaje się jednak, że jego stósunki pieniężne nie są po temu, aby o własnych siłach mógł myśleć ponowić rozbiór chemiczny; radziłem mu przeto, aby w téj mierze udał się do Komitetu balneologicznego ze strony C. K. Towarzystwa Naukowego wysadzonego.

2) Ze względu na znaczną odległość źródeł od miasteczka i trudny przystęp do tychże, mianowicie dla osób słabowitych piersiowych, trzebaby wodę ze źródeł sprowadzać za pomocą rur pod ziemią umieścić

się mających, do miasteczka, co zresztą bez innych komplikowanych i drogich przyrządów uskuteczniéby się dało, gdyż woda z góry na dół własną ciężkością spada.

3) Trudniejszém i kosztowniejszém byłoby zadaniem, dość wysokie, okalające źródła, góry zrównać, drogę do nich wygodną tak dla pieszych jako téż i jadących urządzić, budynki stósowne dla gości postawić. To wszystko przechodzi możność JP. Dziewulskiego.

Po należytém ocenieniu własności chemicznych obu tych źródeł, butelki wodą tą napełnione powinny być przesłane do Klinik krajowych, do szpitali ogólnych, celem wypróbowania skuteczności wody przerzeczonéj na chorych pod ciągłą obserwacyją będących. Pewna ilość flaszek mogłaby być również udzielaną lekarzom obwodowym i urzędnikom zdrowia, aby téj wody na osobach ze stósownemi chorobami doświadczali, sprawozdania zaś swoje odsyłali do Komitetu balneologicznego, któryby po przejrzeniu tychże, coby uczynić wypadało, postanowił.

Stósunki majątkowe właściciela nie najkorzystniejsze, brak rozbioru chemicznego zastósowanego do postępu nauk przyrodniczych, i znaczna odległość źródeł od budynków mieszkalnych, są to trudności, któreby nasamprzód zwalczyć należało; nie jest to jednak dziełem tak łatwém do urzeczywistnienia. Zechce przeto Komitet balneologiczny niniejszy choć niedokładny opis przyjąć do swéj wiadomości, a wszedłszy w bliższe ocenienie wartości tych źródeł, co należy, postanowić.

Bacząc jednak na stósunki krajowe, a mianowicie zapatrując się na pobliski Zakład leczniczy, jakim jest Szczawnica, któremu mimo to, że już od wielu dzie-

siątek lat bywa odwiedzanym, na licznych jeszcze zbywa arcy naglących potrzebach, na czele których stoi dotkliwy brak mieszkań; nie tuszę sobie aby Krościenko, jak na teraz pozbawione wszelkich warunków żywotności, mogło się wznieść do rzędu Zakładów leczniczych, gdyż nierównie łatwiéj jest niedostatkom już istniejących Zakładów przyjść w pomoc, bądź przez stowarzyszenie, bądź innym jakim sposobem, aniżeli nowe wskrzesić i opatrzyć w to wszystko, czego i wygoda chorych po pomoc przybywających i nowsze zasady balneologiczne wymagają.

Dotychczas wody ze źródeł wymienionych używano jako środek zastępczy wód Szczawnickich, do czego, polegając na dotychczasowym rozbiorze ś. p. Prof. Markowskiego, nic nie uprawnia, gdyż z rozbioru wyżéj w całéj zupełności przytoczonego wypada, że to jest szczawa solna; zdawałoby się raczéj że w zakażeniu zołzowém mogłaby skutecznie być zastósowaną. Wolę jednak zawiesić sąd mój ostateczny o działaniu téj wody dopóty, dopóki nie będziemy mieli rozbioru upoważniającego do robienia wniosków ugruntowanych na ściśléjszém ocenieniu składników wody Krościenkowskiéj.

Kraków, w Drukarni C. K. Uniwersytetu, 1859.

siątek lat bywa odwiedzanym, na licznych jeszcze zbywa arcy naglących potrzebach, na czele których stoi dotkliwy brak mieszkań; nie tuszę sobie aby Krościenko, jak na teraz pozbawione wszelkich warunków żywotności, mogło się wznieść do rzędu Zakładów leczniczych, gdyż nierównie łatwiéj jest niedostatkom już istniejących Zakładów przyjść w pomoc, bądź przez stowarzyszenie, bądź innym jakim sposobem, aniżeli nowe wskrzesić i opatrzyć w to wszystko, czego i wygoda chorych po pomoc przybywających i nowsze zasady balneologiczne wymagają.

Dotychczas wody ze źródeł wymienionych używano jako środek zastępczy wód Szczawnickich; do czego, polegając na dotychczasowym rozbiorze ś. p. Prof. Markowskiego, nic nie uprawnia, gdyż z rozbioru wyżéj w całéj zupełności przytoczonego wypada, że to jest szczawa solna; zalecałoby się raczéj że w zakażeniu żołzowém mogłaby skutecznie być zastósowaną. Wolę jednak zawiesić sąd mój ostateczny o działaniu téj wody dopóty, dopóki nie będziemy mieli rozbioru upoważniającego do robienia wniosków ugruntowanych na ściślejszém ocenieniu składników wody Krościenkowskiéj.



Kraków, w Drukarni C. K. Uniwersytetu, 1859.